

Ex oriente lux

Polonia Charkowa

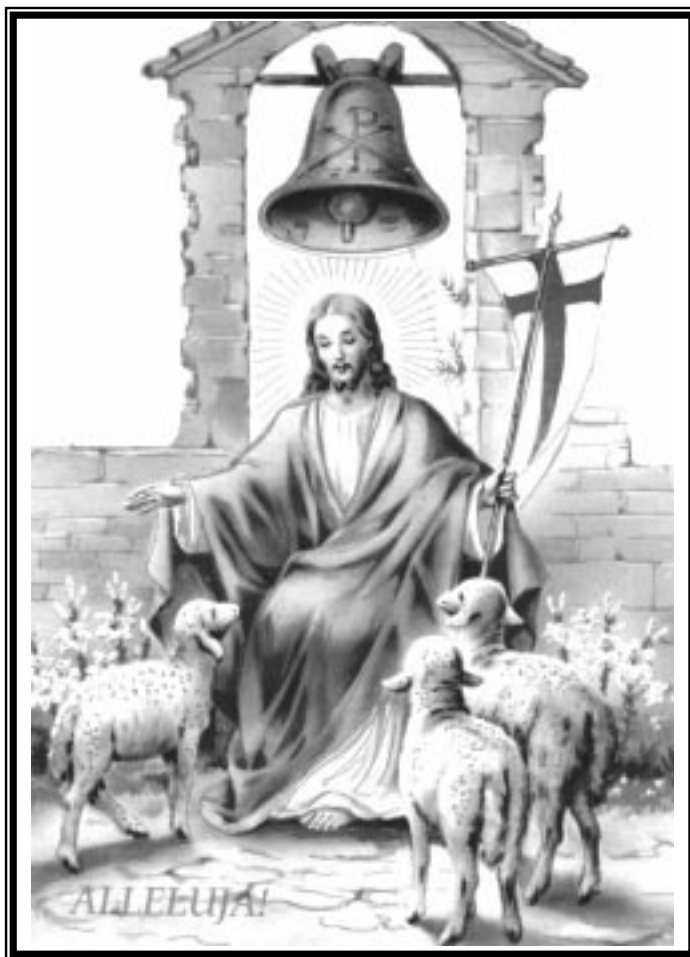
UKRAINA

PC

Nr 3 (3)
□ 2000 r. □

PISMO STOWARZYSZENIA
KULTURY POLSKIEJ W CHARKOWIE

Wesołego Alleluja!



Drodzy Czytelnicy!

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych błogosławieństwa Chrystusa Pana oraz dużo radości i smacznego jajka życzy Wam redakcja gazety „Polonia Charkowa”.

Historia i obyczaj

Wielkanocny cykl Świąteczny

Wielkanoc, zwana również Paschą, jest największym i najstarszym, bo obchodzonym już w II w., świętem wszystkich chrześcijan, odprowadzającym na pamiątkę Zbawczej Męki i Śmierci, a przede wszystkim Chwalebne Zmartwychwstania Chrystusa. Wielkanoc należy do tzw. świąt ruchomych, bo każdego roku przypada w innym nieco terminie, nie wcześniej jednak niż 22 marca i nie później niż 25 kwietnia. Zgodnie z ustaleniami soboru nicejskiego w 325 r., święto Zmartwychwstania Pańskiego obchodzi się w pierwszą niedzielę po pierwszej, wiosennej pełni księżyca. Wielkanoc jest świętem tryumfalnym i radosnym, świętem wielkiej obietnicy: życia po życiu, nieśmiertelności i zmartwychwstania.

Święta Wielkiej Nocy obchodzi się w Polsce niezwykle uroczysto. Wiąże się z nimi wiele ceremonii i obrzędów kościelnych, w których po dzień dzisiejszy tłumnie uczestniczą wierni oraz wiele wesołych zwyczajów domowych, gospodarskich i towarzyskich, spotkań, poczęstunków i beztróskich zabaw. Te wesołe, radosne obchody wielkanocne poprzedza sześciotygodniowy okres Postu zwanego Wielkim, który zgodnie z nauką Kościoła powinien być czasem umartwień, wzmożonej pobożności i skupienia, aby jak najgłębiej przygotować się i najpełniej uczestniczyć w wielkim święcie Zmartwychwstania. Przodkowie nasi, a zwłaszcza mieszkańcy wsi, bardzo gorliwie przykładali się do zalecanych przez Kościół wielkopostnych praktyk. W wielu domach, szczególnie tych uboższych, mięso, tłuszcze zwierzęce, a nawet cukier i nabiał na całe sześć tygodni zniknęły ze stołów. Tylko w niedzielę pozwalano sobie na trochę lepsze i obfitsze jadło.

Narzucano sobie także inne dobrowolne umartwienia. Wstrzymywano się np. od palenia tytoniu. Chowano i zamykano na klucz instrumenty muzyczne. Muzyka, śpiew, a tym bardziej taniec, spotkania towarzyskie i wszelkie hałaśliwe zabawy były surowo zabronione. Obecnie wszystkie te zakazy zostały złagodzone. Kościół zaleca jedynie wstrzymywanie się od jedzenia pokarmów mięsnych w środy i piątki oraz post ścisły (bo dotyczący także ilości spożywanych pokarmów) w Wielki Piątek. Ponadto zakazuje Kościół urządzania w Wielkim Poście wesel i hucznych zabaw. Zachęca natomiast do gorliwych praktyk religijnych.

Niedziela Palmowa. Wielki Tydzień

Niedziela Palmowa (ostatnia niedziela Wielkiego Postu) i następujący po niej Tydzień zwany Wielkim otwierają cykl obrzędów i uroczystości bezpośrednio związanych z Wielkanocą, z obchodami Męki i Zmartwychwstania Chrystusa. Rozpoczyna je Kościół obchodami Niedzieli Palmowej upamiętniającymi uroczysty, tryumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy (na święto Paschy). Witają Go — jak podaje Pismo Święte — wielkie tłumy, wołając: „Hosanna Synowi Dawidowemu” i rzucając gałązki palmowe i oliwne pod kopytka osiołka, na którym jechał. Gdy zbliża się Niedziela Palmowa, nazywana także Kwietną lub Wierzbina, w całej Polsce robi się kolorowo i zielono od palm. Pełno ich w koszach ulicznych sprzedawców, w sklepach z pamiątkami i na targowiskach. Sprzedaje się je przy kościołach. W Niedzielę Palmową do wszystkich kościołów podążają wierni z palmami w rękę. Święci się je na każdym nabożeństwie, a po Sumie odbywa się uroczysta procesja z palmami. Poświęcone palmy przynosi się do domów, na błogosławieństwo boże, i aby zdobiły nasze mieszkania oraz stoły w okresie świątecznym. Jakże są te polskie palmy wielkanocne i z czego się je robi? Najczęściej są to pionowe bukiety i bukietki różnej wysokości, w których koniecznie muszą znaleźć się gałązki wierzbowe, o tej porze roku obyspane srebrzystymi puszystymi baziami.

W tradycji chrześcijańskiej wierzbą uważana jest za roślinę miłującą życie, rośnie w najgorszych nawet warunkach, a ucięta gałązka wierzbowy włożona do wody szybko wypuszcza zielone listki. Symbolizuje więc wierzbę zmartwychwstania i życie.

Następujący po Niedzieli Palmowej Wielki Tydzień to czas zarówno obrzędów kościelnych oraz rozlicznych przygotowań i zwyczajów domowych. Najważniejsze obrzędy kościelne i nabożeństwa pasyjne rozpoczynają się w Wielki Czwartek.

W Wielki Czwartek we wszystkich kościołach zawiązuje się dzwony. Na znak żałoby zastępują je kołatki. Liturgia nabożeństw wielkoczwartkowych ma upamiętniać Ostatnią Wieczerzę i ustanowienie Eucharystii.

Wielki Piątek jest w całej Polsce dniem skupienia, powagi, wzmożonej pobożności i praktyk religijnych. Jest także dniem ścisłego postu. Zgodnie z zaleceniami Kościoła należy zrezygnować nie tylko z jedzenia potraw mięsnych, ale również zachować post co do ilości spożywanych pokarmów: tylko raz w ciągu dnia można zjeść do syta. Na postny obiad wielkopiątkowy jada się więc zwykle śledzia z kartoflami w mundurkach, postny żur z kartoflami, gotowaną lub smażoną rybę. Niektóre bardzo pobożne osoby przez cały ten dzień, dobrowolnie wstrzymują się od jedzenia i picia lub piją tylko czystą wodę i spożywają trochę suchego chleba.

Jednocześnie Wielki Piątek jest dniem bardzo intensywnych przygotowań domowych, a przede wszystkim dniem kraszenia jaj oraz wielkiego gotowania i pieczenia. Wszystkie bowiem przysmaki na wielkanocny stół powinny być gotowe już w Wielki Piątek, a najpóźniej w Wielką Sobotę przed południem. Przede wszystkim należy przygotować kolorowe jajka (tzw. pisanki), których nie może zabraknąć ani na świątecznych stołach, ani w koszyczkach, które w Wielką Sobotę zaniesiemy do poświęcenia w kościele.

Na całym bowiem świecie, także na ziemiach słowiańskich, w tym polskich, od najdawniejszych czasów jajko było symbolem życia, siły, miłości i płodności. Czczono je wierząc, że posiada wiele właściwości dobroczynnych.

Przed wszystkim jednak, zgodnie z tradycją chrześcijańską, jest jajko wielkanocne znakiem zmartwychwstania i życia oraz symbolem Chrystusa Zmartwychwstałego.

Ale nie tylko jajka przygotowuje się na świąteczne, wielkanocne stoły. W Wielki Piątek we wszystkich domach snują się smakowite zapachy wędzonych wędlin, pieczonych mięs, aromatów przypraw korzennych i świeżego ciasta.

Od wieków już Wielka Sobota jest dniem przeznaczonym na święcenie pokarmów, a także wody i ognia. W przeszłości święciło się wszystkie potrawy przygotowane na wielkanocne śniadanie. Obecnie zanoszą się do kościoła jedynie małe koszyczki: z jajkiem, kawałkiem chleba, solą (którymi dzielimy się przed rozpoczęciem śniadania wielkanocnego) i koniecznie z barankiem, który symbolizuje Chrystusa Zmartwychwstałego.

Niedziela Wielkanocna — wielkie święta Zmartwychwstania Chrystusa rozpoczyna się uroczystą Rezurekcją, trzygodzinną mszą świętą i procesją. Mszę tę odprawia się w Wielką Sobotę o północy lub o świcie w Wielką Niedzielę. Po Rezurekcji wszyscy udają się do domów na ucztę wielkanocną, którą poprzedza ceremonia dzielenia się poświęconym jajkiem, życzenia wzajemne zdrowia i radości, uściski i pocałunki.

Pierwszy dzień świąt wielkanocnych spędza się głównie w rodzinnym gronie, przy zastawionym stole, aby razem z bliskimi cieszyć się wielkim świętem.

Poniedziałek Wielkanocny, czyli drugi dzień świąt, jest z dawien dawna dniem zabaw, załotów, psot i ogólnej radości.

Najważniejszym i najbardziej znanym zwyczajem związanym z tym dniem jest Dyngus zwany również Śmigusem, czyli oblewanie się wodą. Zabawa ta była i jest praktykowana na wsi i w mieście, chociaż na wsi zawsze używano wody więcej. Inicjatywa w tej zabawie należała zwyczajowo do chłopców, którzy na podobające im się dziewczyny wylewali całe wiadra wody, nawet pławili je w stawach i sadzawkach. Dziewczyny chowały się i uciekały, ale w gruncie rzeczy były zadowolone, bowiem im więcej wody wylano na pannę tym większe miała powodzenie. Obecnie w miastach młodzi ludzie też polewają się wiadrami wody na ulicy, ale nie zawsze należy to do dobrego tonu.

Kultura

Człowiek z Oscarem



Andrzej Wajda podczas realizacji filmu „Popioły”

Wczesnym rankiem 27 marca 2000 r. serca wszystkich Polaków zabiły mocniej, gdyż wtedy właśnie w USA, decyzją członków Amerykańskiej Akademii Filmowej, Oscarem za całokształt twórczości został uhonorowany nasz słynny reżyser Andrzej Wajda. W uzasadnieniu decyzji członkowie Akademii nazwali go jednym z najbardziej poważnych filmowców naszych czasów, człowiekiem, którego filmy pokazały publiczności na całym świecie artystyczną wizję historii, demokracji i wolności. Tym samym Andrzej Wajda dołączył do grona polskich twórców (takich jak laureaci nagrody Nobla Czesław Miłosz i Wiesława Szymborska, czy nagrodzonego w Cannes tytułem Najlepszego Żyjącego Kompozytora Roku 2000 Krzysztofa Pendereckiego), których twórczość zdobyła uznanie na całym świecie.

Andrzej Wajda urodził się 6 marca 1926 r. w rodzinie inteligenckiej. W 1954 r. ukończył łódzką szkołę filmową i będąc jej absolwentem nakręcił pełnometrażowy film pt. „Pokolenie”. Rozgłos zdobył już za swój drugi film „Kanał” (1957 r.), opowiadający o tragicznych losach powstania warszawskiego, za który otrzymał nagrodę w Cannes. Jego kolejne dzieło – „Popiół i diament” – zrealizowane w 1958 r. na podstawie powieści Jerzego Andrzejewskiego również wywołało szeroki rezonans międzynarodowy, a symboliczna scena końcowa, w której główny bohater ginie na wysypisku śmieci, przeszła do historii kina światowego. Te trzy filmy uważane są za swego rodzaju trylogię, opowiadającą o wojennych i powojennych losach pokolenia samego reżysera. Następne dzieła Wajdy to przede wszystkim ekranizacje polskich utworów literackich. Są to m.in. filmy: „Brzezina” – 1970 r. (na podstawie opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza), „Wesele” – 1970 r. (na podst. dramatu Stanisława Wyspiańskiego). W latach siedemdziesiątych Wajda był dwa razy nominowany do Oscara. Pierwszy raz w 1976 r. za film „Ziemia obiecana” (nakręcony według powieści

Władysława Reymonta), a drugi w 1978 r. za „Panny z Wilka” (według opowiadania J. Iwaszkiewicza).

Jednak Andrzej Wajda zajmował się nie tylko przenoszeniem na ekran literatury pięknej. Jako reżyser - kreator i człowiek o dużej wrażliwości, odważył się piętnować wypaczenia ustroju socjalistycznego. Uczynił to w dwóch filmach: „Człowiek z marmuru” (1977 r.), gdzie ukazał bezprawie bezpieki i w jego kontynuacji – „Człowieku z żelaza” (1981 r.), w którym krytykował nieprawidłowości ustrojowe. Oba filmy stały się głośne na całym świecie ze względu na swój polityczny wydźwięk i śmiałość przedstawienia zakazanych wówczas tematów. Za „Człowieka z żelaza” reżyser otrzymał Złotą Palmę w Cannes.

W latach osiemdziesiątych Wajda nie spoczął na laurach. Ekranizował powieści w kraju i za granicą. Nakręcił m.in. filmy: „Danton” (1982 r.), „Miłość w Niemczech” (1983 r.), „Kronika wypadków miłosnych” (1986 r.), „Biesy” (1988 r.), „Korczak” (1990 r.).

W latach dziewięćdziesiątych o Wajdzie było słyhać jakby mniej. Dopiero w 1999 r. mistrz powrócił na ekrany kin w wielkim stylu ekranizacją epepei narodowej pt. „Pan Tadeusz” Mickiewicza. Wielu reżyserów marzyło o zekranizowaniu tego dzieła, jednak brakowało im odwagi, ze względu na trudność przeniesienia na język filmu utworu pisanego wierszem, jak również na wielkie znaczenie, jakie dla Polaków ma ten właśnie utwór. Dopiero Andrzej Wajda podjął wyzwanie i podarował nam przepiękną, barwną opowieść z czasów napoleońskich, która została przyjęta w Polsce z entuzjazmem. Sam papież Jan Paweł II w czasie prywatnej projekcji „Pana Tadeusza” w Watykanie nie krył swojego wzruszenia, a po obejrzeniu filmu powiedział: „Mickiewicz będzie zadowolony”.

Przyznanie Oscara Andrzejowi Wajdzie było dla większości Polaków dość osobistym wydarzeniem. Była to chwila pełna radości i dumy przepelniającej serce. Bowiem w skrytości ducha od dawna mieliśmy nadzieję, że kiedyś wreszcie wszyscy ludzie dowiedzą się tego, co my wiedzieliśmy już od dawna, a mianowicie, że to właśnie wśród nas żyje ten wielki człowiek, który przy pomocy ruchomych obrazów przekazuje nam swoją prawdę o świecie.

S. Biesaga, nauczycielka języka polskiego

Charków w losach i życiu Polaków

Witold Wandurski

Imię Witolda Wandurskiego - polskiego dramaturga, reżysera, poety, działacza społecznego i politycznego przypomniano w 1958 r. po rehabilitacji, a do tego czasu wiele lat pozostawało w zapomnieniu. Przyczyną tego była jego specyficzna twórczość, za którą był prześladowany tak w Polsce, jak i w Związku Radzieckim oraz jego tragiczny los.

Urodził się w Polsce w 1891 r. w Łodzi, w rodzinie pocztowego urzędnika. Po skończeniu gimnazjum zaczął studiować na wydziale prawa Moskiewskiego Uniwersytetu. Już po pierwszym roku studiów jego pasją stał się teatr i literatura. W tym okresie w Moskwie tworzyło wielu poetów należących do różnych kręgów artystycznych, ale najbardziej interesowała go twórczość Majakowskiego, której wielbicielem został do końca swoich dni.

Wielkie znaczenie w życiu Wandurskiego miało spotkanie z rosyjskim teatrem, gdzie wówczas pracowali tacy reformatorzy sceny jak: Stanisławski, Mejerhold i inni. Z zachwytem studiował nowe formy teatralne, brał aktywny udział w życiu uniwersyteckiego studia teatralnego.

Pierwsza wojna światowa przerwała beztrudne życie. Żeby uniknąć mobilizacji, Wandurski wstąpił do „Związku Ziemstw i Miast”, który zajmował się organizacją punktów informacyjno - agitacyjnych, szpitali itd. Tutaj Wandurski miał możliwość zajmować się swoją ulubioną sprawą: organizacją teatrów ludowych, kółek dramatycznych, brygad agitacyjnych, które były bardzo popularne. Wandurski w tym okresie dużo jeździł po świecie (Rosja, Ukraina, Kaukaz, Turcja, Persja). W 1919 roku Wandurski przyjechał do Charkowa, a jego działalność miała szeroki zakres. Wykładał w „Niezależnym Uniwersytecie Sztuki”, a współpracując z profesorem A.Gonieckim, zajmował się badaniami w dziedzinie starożytnego, folklorystycznego i rytualnego teatru. Organizował też teatr amatorski. Tu spotkał swoje żonę Leonorę Rakowską, która była jego przyjacielem i pomocnikiem.

W 1921 r. po siedmiu latach przebywania w Rosji, w ciągu których ukształtowały się jego przekonania, zarówno twórcze, jak i światopoglądowe, Wandurski powrócił do Polski. W Warszawie w gazetach i czasopiśmie drukował swoje utwory jako poeta, krytyk i tłumacz radzieckich autorów. Potem wrócił do Łodzi, gdzie kontynuował działalność literacką. Zorganizował teatr amatorski „Scena robotnicza”. Tutaj grywano sztuki polskich autorów, także utwory Wandurskiego: „Śmierć na gruszy” „Komedia dell arte”, w których starał się przekazać własne взгляды na reformę teatru.

Natomiast poezja Wandurskiego to pieśń obywatela, rewolucjonisty i nowatora. Razem z poetami: Broniewskim i Stande wydał zbiory wierszy „Trzy salwy”, „Sadź i złoto”, ale sam bardzo krytycznie oceniał swoją poezję i całkowicie poświęcił się teatrowi społecznemu i działalności politycznej. Jego rewolucyjność i nowatorstwo w dziedzinie teatru wywołały ostrą krytykę. Po kilku spektaklach, sztuka

„Śmierć na gruszy” została zakazana, a teatr robotniczy w Łodzi zamknięty. Wandurski został aresztowany za swoją działalność. W jego obronie stanęło wielu działaczy kultury polskiej i po dwóch miesiącach Wandurski został wypuszczony na wolność za kaucją. Wyemigrował do Niemiec, a potem do Związku Radzieckiego. Tutaj w Kijowie rozpoczął się drugi okres aktywnej twórczości Wandurskiego.

W 1929 r. został kierownikiem polskiego teatru „Połprot”. Natchniony możliwością wcielenia swoich planów, przeprowadził szereg reform w teatrze. W repertuarze znalazły się utwory ukraińskich i polskich klasyków. W 1931 r. z zespołem aktorów występował w różnych miastach Związku Radzieckiego, wystawiono 160 spektakli. Teatr otrzymał status ogólnozwiązkowego zespołu. Ale wkrótce zmieniła się polityka rządu radzieckiego, a Polacy jako pierwsi zaliczeni zostali do kategorii „szkodliwych narodowości”. Rozpoczęły się represje. Wandurskiego oskarżono o to, że odwrócił się od polskich robotników, chociaż właśnie im poświęcił swoją twórczość. Został zwolniony z posady dyrektora teatru, którą opuścił z głębokim uczuciem niezasłużonej krzywdy.

Po przyjeździe do Moskwy nie powrócił już do pracy w teatrze polskim, ale aktywnie zajął się działalnością dziennikarską. Występował na stronicach polskich gazet, zwłaszcza w „Kulturze mas”, pisząc artykuły, w których podkreślał, że działalność kulturalna Polaków zmierza w kierunku ich asymilacji z Ukraińcami i Rosjanami, podczas gdy ich celem powinno być stworzenie własnej polskiej sztuki proletariackiej, opartej na rozwoju języka polskiego. Jednak jego poglądy nie zbiegały się z poglądami prasy oficjalnej.

W Moskwie Wandurski współpracował z Międzynarodowym Biurem Literatury Rewolucyjnej i Międzynarodowym Związkiem Teatrów Robotniczych. Na scenach moskiewskich była wystawiana jego sztuka „Raban”, poświęcona polskiemu ruchowi rewolucyjnemu i sztuka - plakat „W hotelu *Imperializm*”.

Wandurski pracował w wydawnictwie „Młoda Gwardia”, gdzie zaplanowano wydanie jego czteroaktowej sztuki „Wiera, Nadzieja, Lubow”, a także komedii „Trambolina” i dramatu historycznego „Marcin Kasprzak”. W 1934 r. Wandurski był aresztowany za błędy ideologiczne i polityczne i skazany na rozstrzelanie.

Na ojczyźnie o nim przypominano sobie po 30 latach, po rehabilitacji. Na scenach teatrów Warszawy, Nowej Huty wystawiono jego najlepszy dramat „Śmierć na gruszy”, został wydany zbiór utworów Wandurskiego „Wiersze i dramaty”. Opublikowano obszerną monografię Heleny Karwackiej pt. „Witold Wandurski”.

W Charkowie też zachowała się pamięć o tym utalentowanym i interesującym człowieku. W 1991 r. z okazji 100-lecia jego urodzin odbył się wieczór literacki z udziałem Muzeum Literackiego, Charkowskiej Państwowej Biblioteki Naukowej im. Korolenki i Stowarzyszenia Wielbicieli Książek pod kierownictwem Igora Mackiewicza.

Ze wspomnieniami wystąpiła córka Wandurskiego - Zofia Wandurska, mieszkająca w Charkowie - aktywny członek

W 1998 r. w Charkowskiej Państwowej Bibliotece Naukowej im. Korolenki zorganizowano bardzo interesującą i bogatą w treść wystawę polskiej książki, gdzie część ekspozycji była poświęcona Witoldowi Wandurskiemu. W Stowarzyszeniu Kultury Polskiej w Charkowie odbył się wieczór poetycko - literacki, gdzie o

Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie.

życiu i twórczości Wandurskiego opowiadały jego córka Zofia i wnuczka Natalia, a Igor Mackiewicz recytował wiersze Witolda Wandurskiego w języku polskim i w języku ukraińskim w swoim tłumaczeniu.

Opracowała **Z. Wandurska**.
Tłumaczyła **G. Erdik**

O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

W Charkowie

Od dawna inteligencja polska odgrywała wielką rolę w życiu społecznym, naukowym i kulturalnym. W latach 1937-1938 r. represjonowano w obwodzie charkowskim około 10 tysięcy Polaków. Część z nich pochowano w Piatichatkach (Park Leśny), reszta mógł nie jest znana do dziś. Po wojnie do Charkowa przybyło wielu Polaków z różnych miejsc zesłania - ludzie o tragicznych losach.

Przed represjami Polonia Charkowska miała Dom Polski, który był ośrodkiem kulturalnym z wielką biblioteką, klubem, gdzie zbierała się inteligencja Charkowa. Pracowały polskie szkoły podstawowe i gimnazjum.

W okresie odrodzenia polskości na Ukrainie, gdy rośnie ilość członków w Stowarzyszeniu, odczuwamy brak takiego Centrum Kultury Polskiej ze stale pracującą biblioteką, wideoteką i pracownią komputerową.

Centrum Kultury Polskiej w Charkowie będzie ośrodkiem polonijnym we wschodnio-południowej Ukrainie, z własną gazetą, programem telewizyjnym i filią Instytutu Kultury Polskiej w Kijowie, a także Domem Polonijnym, gdzie każdy Polak, przyjeżdżający do Charkowa w interesach lub na groby poległych oficerów, mógł odpocząć i przemocować. Mamy nadzieję, że ta PROPOZYCJA będzie poparta przez Federację Organizacji Polskich na Ukrainie, Wspólnotę Polską i Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Ważnym problemem jest założenie szkoły z polskim językiem wykładowym, gdzie uczoneo by literatury polskiej, a także historii Polski, sztuki, geografii Polski.

Na zajęciach muzycznych, tanecznych i plastycznych dzieci będą rozwijały swoje zdolności zgodnie z zainteresowaniami. Ponadto dzieci i młodzież będzie wychowywana w tradycji polskiej.

„Bazą” naszej szkoły będzie młodzież studiująca i absolwenci, pragnący uzyskać wykształcenie pedagogiczne w Polsce. Studentom

kończącym studia w Charkowie jest bowiem potrzebna praktyka pedagogiczna w Polsce.

Oprócz tego podczas wakacji są potrzebne Szkoły Letnie dla młodzieży zaczynającej uczyć się języka polskiego we wschodnio-południowym regionie. Wykładowcami w Szkołach Letnich mogliby być młodzi nauczyciele albo studenci poloniści po kursie nauczania języka polskiego jako obcego, którzy prowadziliby nie tylko lekcje języka polskiego, ale i historii i zapoznawaliby młodzież z polskimi tradycjami, pieśniami i tańcami.

Ponadto chcielibyśmy, aby w ośrodkach obwodowych w wyższych uczelniach przy katedrach języka ukraińskiego były prowadzone wykłady i ćwiczenia z języka polskiego. Coroczne rajdy, festiwale, olimpiady mogą odbywać się kolejno w różnych obwodach na Ukrainie i w Polsce. Takie imprezy umożliwią młodzieży poznanie języka polskiego, historii i literatury. Temu samemu posłuży organizowanie w ciągu roku praktyki dla studentów, staży zawodowych dla dorosłych (nauczycieli, lekarzy, naukowców, dziennikarzy), staży komputerowych dla fachowców z designer, artystów, przedsiębiorców i innych, pielgrzymki dla dorosłych do historycznych miejsc związanych z historią i kulturą.

Te problemy są typowe dla wschodnio-południowej Ukrainy, a Charków jako pierwsza stolica Ukrainy jest centrum nauki, kultury i przemysłu.



Delegacja Sejmu RP w siedzibie Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie.

Plan pracy Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie na rok 2000

9.01.2000 r.	Noworoczne spotkanie .Obejrzenie filmu na wideo pt. „Polskie koledy”.
02.02.2000 r.	Muzyczno-poetycki wieczór pt. „Chopin w naszym życiu”, w Gimnazjum Nr 6.
13.02.2000 r.	Dyskoteka młodzieżowa z okazji Dnia. św. Walentego w Domu Nauczyciela.
18.03.2000 r.	Walne zebranie Stowarzyszenia w Gimnazjum Nr 6 o następującym porządku: zatwierdzenie planów na 2000 r., wnioski do Statutu, sprawy organizacyjne.
26.03.2000 r.	Wieczór literacko-patriotyczny „Dzieci Roku Wielkiego Jubileuszu 2000” w Kościele św. Wincentego o Paulo.
9.04.2000 r.	Muzyczno - wieczór poetycki „Miłość w moim sercu ” na Uniwersytecie Pedagogicznym.
16.04.2000 r. –	Uroczystości Wielkanocne w Kościele św. Wincentego o Paulo.
23.04.2000 r.	Wielkanoc. Uroczystości w kościele św. Panny Marii.
3.05.2000 r.	Konstytucja 3 Maja - uroczystości w szkole Nr 116.
9 05.2000 r. –	Dzień Zwycięstwa. Uroczystości i spotkanie z delegacją z Poznania w Domu Aktora.
27.05-16.06.2000 r.	Dni Kultury Polskiej w Charkowie
27-28.05.2000 r	Festiwal twórczości dziecięcej (muzyka, poezja i sztuka) w Gimnazjum dla niewidomych.
1.06.2000 r.	Otwarcie wystawy pt. „Książka polska w pięćsetlecie Fundacji Biblioteki im. Korolenki. Wykład Igora Łosijewskiego pt. „Pierwsze wydania prasy polskiej”.
7.06.2000 r.	Koncert muzyki klasycznej (dzieci i młodzież) w Średniej Szkole Muzycznej.
3 .06.2000 r.	Koncert estradowy w Ukraińskim Centrum Kultury.
15.06.2000 r.	Koncert folklorystyczny w Domu Ałczewskich.
16.06.2000 r.	Gala muzyki klasycznej w Teatrze Opery i Baletu (mała scena).
17.06.2000 r.	Odświeżenie pomnika ofiar totalitaryzmu.
23-24.08.2000 r.	Dzień miasta, obchody Święta Niepodległości Ukrainy.
10 .10.2000 r.	Walne zebranie Stowarzyszenia. Spotkania naukowców, lekarzy.
15 .10.2000 r.	Udział w Festiwalu Mniejszości Narodowych w Charkowie.
1.11.2000 r.	Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny w Parku Leśnym.
11.11.2000 r.	Dzień Niepodległości Polski - Koncert w Teatrze Opery i Baletu.
20.12.2000 r.	Uroczysty Oplątek w Kościele.

Oprócz tego zamierzamy:

1. Aktywnie uczestniczyć we wszystkich imprezach zorganizowanych przez Federację Organizacji Polskich na Ukrainie, Wspólnotą Polską oraz z innymi organizacjami kulturalno-oświatowymi.
2. Codziennie prowadzić zajęcia z języka polskiego.
3. Co miesiąc wydawać gazetę „Polonia Charkowa”.
4. Często organizować wykłady z historii, literatury i sztuki polskiej.

5. Odrodzić Centrum Kultury Polskiej w Charkowie.

Irena Krasnowska - Dojrzały muzyk

Irena Krasnowska - członek Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie - ma dopiero 16 lat, a już jest laureatką międzynarodowych konkursów i ujawniła się jako w pełni ukształtowana, poważna artystka i interesująca osobowość twórcza.

Irina uczy się w 10. klasie Charkowskiej Średniej Specjalnej Szkoły Muzycznej w klasie fortepianu. Nauczyciele uważają ją za utalentowaną, wszechstronnie uzdolnioną osobę, skłoną do opanowania najróżniejszych umiejętności.

Irina kocha i głęboko czuje literaturę, zachwyca się teatrem (już ponad rok gra w spektaklach Teatru-Studia „Parnas” przy Domu Aktora im. Lesia Serduka), aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym miasta, bierze udział w koncertach i festiwalach. Swoją wyrazistą i uduchowioną interpretacją utworów Chopina Irina niejednokrotnie sprawiła ogromną radość wszystkim słuchaczom koncertów organizowanych przez Stowarzyszenie.

4 marca 2000 roku w sali koncertowej Charkowskiej Filharmonii odbyło się prawdziwe



święto sztuki. Tego wieczoru Irina zagrała koncert fortepianowy Schumanna z orkiestrą symfoniczną „pod batutą” głównego dyrygenta Filharmonii - Wiktorii Zadko. W grze młodej pianistki wszystkich ujęła interesująca interpretacja utworu, pełna swoboda artystyczna, głębia przeżycia emocjonalnego i nieskazitelnym profesjonalizm, co zostało w pełni docenione i nagrodzone przez publiczność, która huczynnymi brawami wiele razy wywoływała Irinę na bis.

„Dojrzały muzyk”- tak krótko i dobitnie scharakteryzował Irinę Krasnowską kierownik artystyczny Filharmonii –Nikołaj Grigoriewicz Steciun.

O. Okoniewska
Tłumaczyła S. Biesaga

Dzieci Roku Wielkiego Jubileuszu 2000

26 marca 2000 r. w kaplicy na Sałtowce odbył się koncert poetycko-muzyczny pt. „Dzieci Roku Wielkiego Jubileuszu 2000”.

W oczach Boga wszyscy jesteśmy dziećmi, a rok 2000 przypomina nam, że tradycja chrześcijańska liczy sobie już dwa tysiące lat. Okazała się ona bardzo bogata nie tylko dla myśli religijnej, lecz w ogóle dla sztuki, także dla sztuki polskiej.

Podczas koncertu usłyszeliśmy wiele utworów poetyckich i muzycznych. Powstały one na przestrzeni wieków: od „Hymnu” Jana Kochanowskiego po wiersze Zbigniewa Herberta, od „Bogurodzicy” po „Abba, Ojczy”.

Wszystkie te utwory opowiadają właściwie tę samą historię. Mówią o człowieku, który szuka Boga, wielbi Go, czasami się gubi i wątpi oraz o Bogu, który jest nadzieją i radością tego człowieka.

W koncercie mocno dźwięczała także nuta patriotyczna, chociażby w tak pięknych utworach jak „Hymn” Zygmunta Krasińskiego, „Ojczyzna”

Juliana Tuwima czy w majestatycznej pieśni „Gaude Mater Polonia”.

Młodzi wykonawcy w wieku od 10 do 20 lat bardzo przeżywali swój występ. Starali się recytować, śpiewać i grać najpiękniej jak potrafili i z wielką powagą.

Ksiądz Roman pomógł mi wybrać teksty literackie, a pani Walentyna Reszowa postarała się o wspaniałą oprawę muzyczną.

Serca publiczności podbiła mała Helenka, śpiewająca wiele utworów. Jak zawsze pięknie, wysoko i czysto śpiewała trzynastoletnia Tonia Bułhakowa. Bardzo ładnie grał na flecie mały Kostia. Mnie osobiście niezwykle podobało się wykonanie przez chór „Stabat Mater” do tęskniej, pełnej nostalgii melodii preludium Chopina, granej pięknie na skrzypce przez Saszę Derkaczową.

Dziewczynki z chóru, ubrane w białe, długie suknie, prezentowały się niezwykle ładnie. Myślę, że wspólnie udało się nam stworzyć spotkanie pełne zadumy i artystycznych wzruszeń.

R. Kafel
nauczycielka języka polskiego

Legenda o Chrystusie-Dziecku

Chrystus - dziecko miał ogródek
 I posadził wiele róż
 Żeby dużo ich mieć
 Piękny wianek sobie spleść
 Kiedy róże już miał
 Dzieci żydowskie wołał
 One zerwały po kwiatczku
 Nie zostało ni bylineczki.
 „Jak spleciesz sobie wianek?
 W twoim ogródku nie ma już róż ?”
 „Zapomniałyście, że są kolce.”
 W odpowiedzi mówi Chrystus
 I z kolców one splotły
 Wianek kolczasty dla niego
 I Krople Krwi zamiast róż
 Czoło upiękowały Jego.

Autoryzowany przekład z rosyjskiego - A. Malin



Kuchnia polska

Przepis na łatwą babę drożdżową

1000 g mąki, 100 g drożdży; 2 jaja całe, 3 żółtka; 200 g masła; 300 g cukru; 1 szklanka mleka; 100 g rodzynek; skórka pomarańczowa lub cytrynowa; cukier waniliowy; szczypta soli; tłuszcz do wysmarowania formy

Drożdże przetrzeć z łyżką cukru, rozprowadzić letnim mlekiem, pozostawić do wyrośnięcia. Mąkę przesiać przez sito, dodać podrośnięte drożdże, roztopione letnie masło, jaja i żółtka, zapachy, sól, resztę mleka. Dokładnie wyrobić ciasto łyżką drewnianą, aż zacznie odstawać od łyżki. Wówczas dodać rodzynek, lekko oprószane mąką. Ciasto włożyć do wysmarowanych tłuszczem foremek, pozostawić w ciepłe do wyrośnięcia. Gdy wypełni formy po brzegi, wstawić do nagrzanego piekarnika i upiec (ok. 50 min.). Gotowe i jeszcze gorące, wyjęte z foremek babki obsypać przez sitko cukrem pudrem lub polukrować.

Zespół Redakcyjny:

Józefa Czernijenko (redaktor naczelny),
 Sylwia Biesaga, Gretta Erdik,
 Igor Mackewicz

Opracowanie komputerowe: Oleg Czernijenko

Adres redakcji

Ukraina 61057 Charków
 ul Puszkinskaja 32 m. 3a

Adres dla korespondencji:

61202 Ukraina
 Charków pr. Pobiedy 48 m. 295
 Tel. 038 (0572) 36 65 72
 Tel/fax 038 (0572) 36 65 73

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego. Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Redakcja nie zwraca nadesłanych maszynopisów i zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w tekście